

Pielęgniarki chcą pracować jak lekarze



Po lekarzach do boju o zmianę czasu pracy ruszyły pielęgniarki. Siostry też chcą pracować 48 godzin tygodniowo, a za każdą następną dostawać wynagrodzenie ekstra. Twierdzą, że zezwala im na to unijna dyrektywa - informuje DZIENNIK.

Pielęgniarki z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych (OZZPiP) wystąpiły w zeszłym tygodniu do prawników Komisji Europejskiej z pytaniem, czy zgodnie z dyrektywą o czasie pracy mogą

zmienić dotychczasowe zasady zatrudnienia. Jak dowiedział się DZIENNIK, w kontaktach z Brukselą pomaga im eurodeputowana Genowefa Grabowska (LiD).

Unijne przepisy mówią, że czas pracy lekarzy nie może przekraczać tygodniowo 48 godzin. Dyżury, nadgodziny oraz praca w święta i w nocy muszą być wynagradzane ekstra. Stawka za nadgodziny będzie od stycznia wynosiła nawet 200 procent dotychczasowej. Pielęgniarki są przekonane, że ekspertyza prawna będzie dla nich korzystna. Nie wyklucza tego również Marek Twardowski, wiceminister zdrowia. "Dyrektywa unijna mówi o usługach medycznych, w tym opiece szpitalnej. Stąd ta furtka dla pielęgniarek" - mówi DZIENNIKOWI.

Do tej pory polskie siostry pracowały w tzw. systemie równoważnym. Ich 8-godzinny dyżur bez względu na to, czy zaczynał się rano, po południu, wieczorem, czy w święta, traktowany był jak praca na pierwszą zmianę i wynagradzany według jednej stawki. To zupełnie inaczej niż w przypadku lekarzy. Teraz siostry chcą to zmienić i domagają się więcej pieniędzy. Za każde 8 godzin przepracowane w nocy czy dzień świąteczny wynagrodzenie ma być takie jak w przypadku lekarzy, sporo wyższe. "Lekarze pracują na etacie tylko na jedną zmianę. My na okrągło: świętek, piątek, niedziela. To nie w porządku. Pracujemy równie ciężko jak oni!" - mówi Longina Kamczmarska, wiceprzewodnicząca zarządu głównego OZZPiP.

Ich postulaty popiera Jolanta Szczypińska, posłanka PiS i była pielęgniarka. "Lekarze doczekali się korzystnej dla siebie ustawy, pielęgniarki - nie. Absolutnie trzeba to zmienić. Czas pracy dla lekarzy i pielęgniarek musi być taki sam. Pielęgniarki wykonują równie odpowiedzialną pracę, nierzadko zastępują lekarzy" - podkreśla. Co na to lekarze?

"To absurd! To my leczymy ludzi. Spoczywa na nas większa odpowiedzialność zawodowa i ryzyko" - denerwuje się dr Andrzej Włodarczyk, wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej, i zapowiada, że zrównanie czasu pracy i wyceny dyżurów lekarzy i pielęgniarek nie wchodzi w rachubę. "Lekarze nie pracują jak pielęgniarki na zmiany, bo wymaga tego interes pacjentów. Muszą obserwować chorych i dostosowywać do ich stanu leczenie. Pielęgniarki wykonują tylko polecenia" - przypomina Włodarczyk.

Ewa Gwiazowicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia, gasi pożar: "Dyrektorzy szpitali w miarę możliwości mają podwyższać pensje także białemu personelowi" - przypomina. Dyrektorzy mówią: dobrze, ale nic za darmo. Pensje wzrosną, jeśli pielęgniarki przejmą za lekarzy np. część obowiązków administracyjnych.

Katarzyna Bartman